

ADAM ADAMS

ur. 1923; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt W poszukiwaniu Lubliniaków, projekt W poszukiwaniu Lubliniaków. Wielka Brytania 2011, dzieciństwo, rodzina i dom rodzinny, dziadkowie

Dziadkowie

Ze strony matki rodziny, to ja wiem, że dziadek, to znaczy matki ojciec, był zegarmistrzem i miał sklep na Krakowskim Przedmieściu, miał sklep z zegarkami. I ja tylko pamiętam, że on miał jakieś siedemdziesiąt lat czy może był młodszy wtedy, tylko widziałem, że to był wysoki mężczyzna z małą bródką. I ja przychodziłem jako mały chłopak do jego sklepu. On siedział za takim kantorem i sklep miał, mały sklep na Krakowskim Przedmieściu. I ja tylko pamiętam, że jak on umarł, to jego żona przyszła mieszkać razem z nami, to już było podczas wojny, a może jakiś rok przed wojną. I muszę powiedzieć, że stosunki między wnukami a dziadkami to nie jest tak jak dzisiaj. Ja myślę, że ja jestem bardzo młody w moim duchu – to ja ze swoimi wnukami rozmawiam tak, jak rozmawiam z kolegami. I mnie się zdaje, że moje stosunki z nimi i rozmowy są na takiej płaszczyźnie przyjaźni i młodości. Ale patrząc się na moją młodość, to ja widziałem wielką różnicę między moim dziadkiem a mną. To było bardzo dalekie porozumienie. Nawet z babcią, jak ja mieszkałem, ja czasami w mojej myśli przypominam sobie, jaki kontakt ja miałem z moją babcią. O czym ja z nią rozmawiałem? I ja sobie nie mogę przypomnieć, żebym ja miał rozmowę podobną do rozmowy mojej z moimi wnukami. Jaką ja bym miał rozmowę z moją babcią? Ja z moimi wnukami rozmawiam o małżeństwie, o książkach, o muzyce, o wszystkim. Z moją babcią ja nigdy nie pamiętam rozmowy. Jeżeli ja miałem jakąś rozmowę i jakkolwiek ja pamiętam moją babcię, to ona tylko myślała o jednej rzeczy. Ja ją pamiętam – pod tym względem u nas w naszej religii to nie wolno mieszać naczyń, które są mięsne i mleczne, to znaczy maszyny, które są używane do mięsa i narzędzia, które są używane do masła, do potrawy – to ja pamiętam, że ona tylko była zajęta myślą, żeby te naczynia się nie pomieszały w domu. Ale ja nie pamiętam żadnej rozmowy z moją babcią. Absolutnie. O muzyce czy o książkach ja bym nigdy nie rozmawiał z moją babcią. Może myśmy żyli w innym wieku zupełnie. Trzydziesty dziewiąty rok czy trzydziesty ósmy rok i teraz w naszym roku, w którym my jesteśmy

teraz, to jest kolosalna różnica. Technologia rozwinięta jest i ludzie żyją dłużej. Ja mam teraz osiemdziesiąt osiem lat, a wtedy siedemdziesiąt lat to był już bardzo poważny wiek. Kiedy ja byłem mały chłopak, ludzie już umierali w tym wieku. Siedemdziesiąt lat, to już było stary wiek, to był stary mężczyzna.

Dziadkowie z jednej strony to się musieli nazywać Melamed. Melamed to znaczy po hebrajsku nauczyciel. To znaczy, ja rozumiem, że się dawało zawsze nazwiska, co ludzie robili. To musiał ktoś w rodzinie mego ojca być nauczycielem. Dlatego się nazywał Melamed.

Data i miejsce nagrania	2011-06-02, Londyn
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Magdalena Kożuch
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"